

„Prawdziwy przyjaciel to skarb” - rozmowa na temat wybranych utworów. Szukanie morału z bajki i wyciąganie wniosków. Wyjaśnianie słowa przyjaciel. Wyjaśnianie przysłowia: „Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie”.



## Noc bez gwiazd

O ZNACZENIU  
PRAWDZIWEJ  
PRZYJAŹNI

Wysoko, wysoko na nocnym, ciemnym niebie, gdy jest naprawdę spokojnie i cicho i gdy wyteży się mocno wzrok, można dostrzec gwiazdkę świecącą naprawdę niezwykłym blaskiem. Ale nie zawsze tak było...

To było dość dawno temu, mała gwiazdka nie świeciła tak jak dziś. Z zadróżką patrzyła na swoje liczne siostry, które co noc jaśniały wspaniałym blaskiem. Widziała, że ludzie na Ziemi patrzą w niebo, widzą je, wypowiadają życzenia. Wskazywały też drogę żeglarzom. A jej nikt nigdy nie dostrzegał.

Z tego powodu gwiazdka była bardzo smutna. Czuła się nikomu niepotrzebna, ale nawet Księżyc nie zauważył, jak bardzo potrzebuje pocieszenia. Miał przecież tyle pracy. Nazywano go Królem Nocy, wszystkiego musiał dopilnować: by dzieci poszły spać, by świetliki pięknie świeciły, a nad ranem nie mógł zaspać żaden kogut!

Mała  
W końcu  
a potem  
się dop  
skały! M  
kamier  
- Prz  
Po ch  
małym  
jednak  
- O..  
- Gw  
niem r



## Bez słów

### O pielęgnowaniu przyjacieli

Odkąd tylko Ania zobaczyła Polę w przedszkolu, od razu wiedziała, że Pola zostanie jej przyjaciółką. Miała prześliczne brokatowe pantofle, wszystkie lubi własnie motyle! A przecież Ania najbardziej ze luby się z Polą, na spacerach chodziły w parach, razem bardzo po się tańczyły. Papużki nierozłączki – tak nazywała je pani przedszkolanka.

Dziewczynki chodziły już do zerówki, czyli były najstarsze w przedszkolu. Po wakacjach miały pójść do szkoły. Rodzice zapisali je do tej samej podstawówki. Niestety okazało się, że nie będą chodziły do tej samej szkoły. Rodzice wybrali dla Poli klasę B, ponieważ była szansa na naukę drugiego języka obcego już od pierwszej klasy. Dziewczynka miała dziadków za granicą, dlatego rodzice chcieli, by uczyła się co najmniej dwóch języków. Ania tego nie rozumiała i bardzo przeżywała całą sytuację.

– Będziecie się widywać na przerwach, w świetlicy i po szkole. Czy to naprawdę taka tragedia? – tłumaczył Ani tata. – Wszystko będzie dobrze, dzisiaj.

Dziewczynka uspokoiła się, wiedziała, że wujek Polek i ciocia Kryśka to nie jest rodzina, tylko Przyjaciele taty ze szkoły. Faktycznie przyjacieli może trwać wiecznie! Z tą myślą Ania zasnęła.

Ostatnich wakacji przed pójściem do szkoły dziewczynki nie spędziły razem, bo Ania pojechała na całe dwa miesiące na Mazury z mamą z telefonów mam. Początkowo rozmawiały ze sobą prawie codziennie, ognisku nad jeziorem, to ganiła za szczeniakiem, to jechała z wujkiem na targ wybierać cielaczkę. Kilka razy zdarzyło się, że Pola dzwoniła, a Ania nie odpowiadała.

Gdy wakacje dobiegły końca, Ania od razu chciała pobiec do Poli i wszystko jej opowiedzieć. Przywiozła jej drewnianą figurkę konika.

4

którego wystrugał wujek. Pola jednak wychowała i miała wrócić dopiero na rozpoczęcie roku. Ania poczuła się niepewnie, bo przyjaciółka nieczego nie mówiła o wyjeździe. Zapytała mamę, czy coś słyszała.

– A tak, mama Polusi coś mi wspominała. Pojechała do babci w Niemczech.

– Pola mi nie mówiła, a miałymy razem wybrać zeszyty, piórniki i tornistry – odpowiedziała naburmuszona Ania.

– Pola do ciebie dzwoniła, a ty ciągle miałaś ważniejsze sprawy. Trochę zaniechałaś przyjaciółkę, może dlatego nie mówiła? – powiedziała mama, a widząc jej smutną minę, dodała: – Niedługo wróci i wszystko uda się naprawić, zobaczysz.

Niebawem okazało się, że Pola wróci dopiero w drugim tygodniu września. A tymczasem zaczęły się rok szkolny i dzieci pomaszzerowały, trochę zdenerwowane, do szkoły. Ania usiadła w trzeciej ławce pod oknem, a po chwili dosiadła się do niej wesoła, jasnowłosa dziewczynka. Siedziała chwilę nieruchomo, w końcu powiedziała:

– Jestem Justynka. Zostaniemy koleżankami? – wypaliła trochę niezdarne. Ania usmiechnęła się i przytaknęła. Dziewczynki dużo rozmawiały. Okazało się, że lubią psy, takie samo jedzenie i czytanie – to całkiem dużo wspólnego. Momentalnie stały się nierozłączne. Justynka była bardzo miła, pożyczła Ani kolorowe, żelowe długopisy i zawsze chciała się z nią bawić.

Gdy Pola wróciła do Polski, w szkole była zagubiona, dzieci czuły się już swobodnie, a ona nie знаła nikogo. Do tego dzieci w klasie zaczęły już siadać w parach, a ona musiała siedzieć sama w pierwszej ławce. Trochę obawiała się też pani nauczycielki. Nic dziwnego więc, że na przerwie szukała Ani.

5



